

G a b r i e l a   K u r y l e w i c z

**Pies filozoficzny.  
Na marginesie metafizyki  
Platona i Tomasza z Akwinu**

**Słowa kluczowe:** *Platon, Arystoteles, Tomasz z Akwinu, Homer, M. Bulhakow, pies filozoficzny, pies metafizyczny, pomocnik pasterza, obrońca domu, lojalny przyjaciel idei, twórczość, mądrość, wąż, podążanie za tropem, dzielność, poznanie, pragnienie dobra, piękna proporcja, pies i wilk, filozofia i sofistyka, kosmiczny ład, teoria idei, dramat stworzeń, psie serce, dusza, zwierzę, kultura intelektu, wolności i porządku*

Wiadomo, że Platon odkrył teorię idei – transcendentnych przyczyn rzeczywistości, zbudował teorię muzyki, która jest przedmiotem niezliczonych profesjonalnych interpretacji, wynalazł wielogatunkową, dramatyczną formę dialogu, w którym jego własna filozofia znalazła najlepszy wyraz. Przeprowadził również – oprócz wielu innych – dwa dla nas istotne uzasadnienia, a mianowicie, po pierwsze, zaproponował filozofię, która neguje sofistykę, a zarazem ją w sobie zawiera, i po drugie, przedstawił teorię duszy ludzkiej poprzez ironiczno-tragiczno-komiczną teorię państwa, inaczej ustroju państwowego. W obydwu kwestiach wyróżnioną rolę pełni tytułowy pies.

Dialog *Sofista* jest subtelną rozprawą o sztuce ludzkiej i boskiej. Poziom Platońskich przemyśleń jest fascynujący i później Boecjusz, Proklos, a także Tomasz z Akwinu czerpali ze studni Platońskiej inspiracje, nie mogąc, nie umiając i nie chcąc wyczerpać całej głębi źródła. Niech nam wystarczy, że Platon odkrył, że twórczość to przeprowadzanie z niebytu do bytu: w twórczości boskiej dzieje się ono radykalnie, tworamii boskiej sztuki są rzeczy lub byty naturalne nieożywione i żywe, a tworamii sztuki ludzkiej są rzeczy sztuczne – przeróbki rzeczy naturalnych – roślin, zwierząt, a także słów

i myśli<sup>1</sup>. W rozważaniach Platona w *Sofistcie*, dialogu, w którym rozmówcy poszukują definicji sofisty i definicji filozofa, bo pragną odróżnić twórczość sofistyczną od twórczości filozoficznej, zjawia się ironicznie, ale zarazem prawdziwie, wilk i pies. Platoński Sokrates zastanawia się, jak to możliwe, że wilk jest podobny do psa, zwierzę najgroźniejszy jest najbardziej podobny do najłagodniejszego<sup>2</sup>. Wilk to sofista, filozof to pies. To przedziwne porównanie sięga samego dna filozofii Platona. Filozof ma, powinien mieć – bo takim filozofem jest Sokrates – wszystkie sprawności i umiejętności sofisty: musi umieć walczyć w dyskusji, umieć rozróżniać pojęcia, umieć oczyszczać duszę z myśli błędnych i bezmyślnych, musi umieć się uczyć i umieć pracować nad własną kulturą umysłową, a ponadto jeszcze powinien mieć to, czego sofistom brak – dar przyjaźni lub miłości mądrości, przyjaźni lub miłości idei. Okazuje się, że pies to uszlachetniony wilk, podobnie jak filozof to miłujący mądrość i idee sofista<sup>3</sup>. Platon nie lekceważy roli psa, gdyż dla Greków pies był wzorem wierności przyjaźni. Grecy byli narodem pasterskim, góralskim, w ich kulturze pies spełniał sedno dyskretnej funkcji opiekuńczej.

W nieco wcześniejszym słynnym dialogu Platona, *Państwie*, pies jest figurą filozofa. Pies – pomocnik pasterza, wierny strażnik spraw wyższych, niedosiężnych, duchowych, z których sam nie ma bezpośredniej korzyści, a przecież z odległości poznaje i ceni ich wartość<sup>4</sup>. Niektórzy interpretatorzy Platona, zwłaszcza arabscy komentatorzy, bo *Państwo* było najpoczytniejszym dialogiem platońskim w późnej starożytności i wczesnym oraz środkowym średniowieczu, bronią się, że pies jest tylko karykaturą filozofa. Możliwe, że to prawdziwy zarzut, a możliwe również, że – i sam Platon by się z tym zgodził – wady wytykane psu są wadami samej filozofii. Co więcej, po uważniejszym

---

<sup>1</sup> Platon, *Sofista* 219b, przekł. pol. W. Witwicki: „Zawsze jeżeli ktoś to, co przedtem nie istniało, później do bytu powołuje, to mówimy chyba, że to, co przychodzi do bytu, jest tworem, a ten, kto do bytu powołuje, jest twórcą”; *Sofista* 265b: „Twórczość wszelka – jeśli tylko pamiętamy, co mówiliśmy na początku – jest to siła, która staje się przyczyną rzeczy nie istniejących poprzednio”; *Sofista*, 265e: „Ja tylko założę, że to, co rzekomo natura wytwarza, tworzy się pod wpływem umiejętności boskiej, a to, co ludzie z tego materiału wytwarzają, powstaje pod wpływem ludzkiej, i w tym sensie istnieją dwa rodzaje twórczości: jeden to twórczość ludzka, a drugi – boska”.

<sup>2</sup> Platon, *Sofista* 231a–b: „Wilk jest podobny do psa, najdzikszy zwierzę do najłagodniejszego. Kto jest ostrożny, ten musi się zawsze najwięcej mieć na baczności, kiedy chodzi o podobieństwa. To są rzeczy najbardziej śliskie. Ale niech będą. Myślę, że nie będzie sporów o drobne rozgraniczenia, o ile będziemy się mieli dostatecznie na baczności”.

<sup>3</sup> Platon, *Sofista* 231b: Filozofia to „umiejętność sofistów”, tylko że szlachetna, powodowana pragnieniem dobra: „umiejętność sofistyczna, ale w dobrym rodzaju i prawego pochodzenia”.

<sup>4</sup> Platon, *Państwo*, 440d. To trudny fragment, ale jego sens, moim zdaniem, jest jasny: władza bez filozofii jest jak pasterz bez psa, pies jest rozumem pasterza, podobnie jak filozofia powinna być rozumem w sprawiedliwym państwie, przynajmniej tym istniejącym w ludzkiej duszy.

rozpatrzeniu, nie są to wady karygodne, a drogocenne, rozczulające i piękne zalety. W Platońskim rozumieniu filozofii pies jest tak ważny, bo jest symbolem przyjacielskiej życzliwości, dzielności w uzasadnionej sprawie oraz cennego daru poznawania przez podążanie za tropem właściwych myśli i rzeczy. Dlatego w *Parmenidesie* Platon podkreśla, że filozof musi mieć dobry węch. Stary Zenon do młodego Sokratesa mówi: „Ty, Sokratesie, nie całkowicie dostrzegasz prawdziwy charakter mojej rozprawy, chociaż tak jak psy lakońskie, dobrze biegiesz za śladem i węszysz, o co chodzi w moich słowach”<sup>5</sup>. Stary Zenon poucza zielonego Sokratesa, a tak naprawdę to młody Sokrates, prowadzony swoim węchem, uwalnia się od starej filozofii Parmenidesa i odkrywa nową, Platońską teorię idei. Węch psi, filozoficzny oznacza wycucie, umiejętność podążania i dochodzenia do prawdy, pragnienie realizmu.

Właściwym źródłem myśli Platona jest Homer. Mimo że nasza stara Europa pogrąża się w smutnej dekadencji, nie możemy być analfabetami i nie wolno nam zapomnieć, że w *Odysei* powracającego z długiej, kosmicznej tułaczki bohatera i króla – Odysa jako pierwszy poznaje jego ukochany pies, Argos, a rozpoznawszy go, umiera, co jest przejmujące, lecz i naturalne, bo owczarek Argos ma już ponad dwadzieścia lat<sup>6</sup>.

Genialny uczeń Platona, Arystoteles, był pod tak wielkim wrażeniem doskonałości towarzyszących człowiekowi zwierząt, że prawie całkiem przeoczył Platońską matematykę, muzykę i poezję, a skupił się na metafizyce, fizyce i etyce. We wszystkich obszarach swoich badań przekorny platonik Arystoteles był przekonany o wspólnocie poznawczych doświadczeń ludzi i bliskich ludziom

<sup>5</sup> Platon, *Parmenides*, 128c, przekł. pol. W. Witwicki.

<sup>6</sup> Homer, *Odyseja*, XVII, przekł. pol. L. Siemieński, Tower Press Gdańsk 2000, s. 191:

Dziwna rzecz, Eumajosie – Odys mu powiada –  
 Jak ten pies na barłogu pięknym jest nie lada!  
 Z tym kształtem czy i ręczność łączył? Szedł na łowy?  
 (...)  
 Na to pastuch Eumajos te słowa odpowie:  
 Ten pies to własność męża dawno już zgasłego.  
 Trzeba ci było widzieć kształt i zręczność jego  
 Wtenczas kiedy na Ilion Odys szedł z wyprawą!  
 Zdziwiłbyś się psa tego siłą i postawą.  
 Przed nim nie mógł zwier żaden umknąć, tak był ręczy:  
 Wpadłszy na trop, wciąż trzymał, niezrównany gończy.  
 Teraz zbiedniał: pan jego przepadł gdzieś daleko,  
 Więc mu źle pod niedbałych służebnic opieką.  
 (...)  
 To powiedziawszy, odszedł w głąb pysznych podwoi,  
 Do izby, kędy świetny tłum gachów się roi;  
 Tymczasem Argos w śmierci pogrążył się mroku,  
 gdy ujrzał swego pana po dwudziestym roku.

zwierząt. Zainteresowanie dobrem i pragnienie poznania są celem całego świata bytów na wszystkich poziomach życia. Arystoteles w swoich zachowanych tekstach formułuje wiele problemów aporetycznie, niekonkluzywnie, więc tym bardziej uderzające w jego filozofii jest całkowicie jednoznaczne spojrzenie na wszechświat jako zbiór zbiorów bytów żywych, a zwłaszcza zobaczenie ludzi jako gatunku pośród gatunków zwierząt, i odwrotnie, dowartościowanie zwierząt przez odkrycie ich potrzeb poznawczych ujmująco bliskich dążeniom ludzkim. Arystoteles przecież uważał, że: „ludzkiej sztuce, mądrości i wiedzy odpowiada u niektórych zwierząt specjalna zdolność naturalna tego samego rzędu”, twierdził, że ludzi ze zwierzętami łączy albo identyczność albo podobieństwo, albo analogia cech psychicznych<sup>7</sup>. Nie wolno nam jednak dać się teraz pochłoniąć rozważaniom Arystotelesa, jego psychologia zwierząt jest tematem ogromnym i osobnym, a jeśli późniejsza europejska kultura zachodnia jest przychylna zwierzętom i od zwierząt czerpie przynajmniej naukę praktyczną, to zapewne za sprawą spostrzegawczego szkolnego filozofa – Arystotelesa.

Tomasz z Akwinu uważany jest za arystotelika, a naprawdę genialnie zharmonizował Arystotelesa z Platonem. Chciałabym opowiedzieć o Tomaszowym filozoficznym psie. Otóż zdaniem Tomasza więź człowieka z psem może być niezwykła z tego względu, że jak człowiek – nie można tego wykluczyć – umie lepiej poznać swojego psa, tak pies swojego człowieka umie lepiej i szlachetniej kochać. Relacja ta ma podstawę metafizyczną i wnikliwe jej rozważenie może się okazać bardzo cenne dla dalszych, ściśle filozoficznych rozważań ludzkiego możliwego i niemożliwego poznania bytów duchowych – aniołów, a także Boga. W sensie metafizycznym dla psa człowiek jest tym, czym dla człowieka jest anioł. To odniesienie i porównanie jest zobowiązujące i fascynujące dla wszystkich zainteresowanych. Tomaszowe traktaty *O Bogu*, *O stworzeniu*, *O siedmiu dniach stworzenia*, *O aniołach* i wreszcie *O człowieku*<sup>8</sup> są wielkim dowodem na to, że nie jest to filozofia antropocentryczna, ani też teocentryczna, lecz metafizyczna, otwarta na niezmierny ogrom rzeczywistości materialnej, duchowej, opisywalnej i przekraczającej możliwości opisu, a w każdym razie godnej szacunku. W tej rzeczywistości ma swoje miejsce pies i jest to miejsce przy, obok i pod opieką człowieka. Sens estetyczno-etyczny przyjaźni człowieka z psem – poza tym, że dobrze

---

<sup>7</sup> Arystoteles, *Zoologia*, 588a33–588b4, przekł. pol. P. Siwek.

<sup>8</sup> Wymienione traktaty: *De deo uno*, *De creatione*, *De angelibus*, *De septem diebus creationis* i *De hominis* są zawarte w *Summie teologii* – późnym, najdojrzałszym dziele filozoficznym Tomasza z Akwinu. *Traktat o człowieku* w polskim przekładzie i komentarzu opublikował S. Swieżawski, *Traktat o Bogu* – G. Kurylewicz, Z. Nerczuk i M. Olszewski, reszta wspomnianych tekstów, traktaty: *O stworzeniu*, *O aniołach* i *O siedmiu dniach stworzenia* są w przygotowaniu w nowej polskiej wersji autorstwa G. Kurylewicz, M. Zembruskiego i M. Antczaka.

wyglądają razem – jest taki, że – spróbujmy to dobrze zrozumieć – pies może być dla człowieka okazją, by był ludzki, a może nawet bardziej ludzki.

W opisie Tomasza z Akwinu świat materialny to sekwencja królestw komponująca się w wielki *mundus sensibilis* – świat zmysłowy, czujący. A dalej, obok, niemniej ogromny *mundus intellectualis* – świat duchowy to sekwencja władztw, mocy i zwierczności duchów czystych – aniołów, oraz ponad nim królowanie proste, doskonałe, mądre, boskie. Obydwa światy pozostają w łączności i, o ile to możliwe, w harmonii. Są porządkowane przyczynami transcendentnymi w Bogu. I są bogate prawem wolności. Zwierzęta zawsze wybierają dobro. Człowiek i aniołowie mogą wybierać dobro lub mniejsze dobro, lub zło. Aniołowie wybrali przedwiecznie i ten wybór podzielił ich. Ludzie wybierają do końca świata. Całość jest dziejącym się dramatem. Kosmiczny ład jest dla dziejącego się dramatu stworzeń uprawnionym odniesieniem. W opisie Tomasza z Akwinu jest zawarte założenie, wzięte od Pseudo-Dionizego, wyjaśniające, że hierarchiczna całość rzeczywistości jest ustopniowanym, otwartym, niezwykłym procesem uczestnictwa wszystkich jednostkowych rzeczy istniejących (bytów) w boskiej mądrości. Powiada Tomasz, że: „mądrość jest nazwana ruchem przez podobieństwo, zgodnie z tym, że swoje podobieństwo rozpościera aż do najpośledniejszych rzeczy”, relacja podobieństwa jest dynamiczna i ściśle uzależniona od stopnia udziału w mądrości transcendentnej, boskiej<sup>9</sup>.

Źródłem Tomaszowego opisu ładu kosmicznego, mikro- i makrokosmosu, jest *Timajos* Platona. Oczywiście nie jest to źródło pełne, ale znamienne i kształtujące. Wczesnośredniowieczny przekład *Timajosa* Platona i komen-

---

<sup>9</sup> Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu (De deo uno)*, ST. I, q. 9, a. 1, ad 2, przekł. pol. G. Kurylewicz, Z. Nerczuk, M. Olszewski: „Sapientia dicitur mobilis esse similitudinariae, secundum quod suam similitudinem diffundit usque ad ultima rerum. Nihil enim esse potest, quod non procedat a divina sapientia per quandam imitationem, sicut a primo principio effectivo et formali; prout etiam artificata procedunt a sapientia artificis. Sic igitur in quantum similitudo divinae sapientiae gradatim procedit a supremis, quae magis participant de eius similitudine, usque ad infima rerum, quae minus participant, dicitur esse quidam processus et motus divinae sapientiae in res: sicut si dicamus solem procedere usque ad terram, in quantum radius luminis eius usque ad terram pertingit” („Mądrość, mówimy, jest ruchem przez podobieństwo, zgodnie z tym, że rozpościera swoje podobieństwo aż do najpośledniejszej z rzeczy. Nie może istnieć nic, co by za pomocą pewnego naśladownictwa nie brało początku z boskiej mądrości jako z pierwszej zasady sprawczej i formalnej. W taki sam sposób wytwory biorą początek z mądrości twórcy. Tak więc, o tyle tylko mówimy, że istnieje pewien postęp i ruch boskiej mądrości ku rzeczom, o ile podobieństwo do boskiej mądrości stopniowo przechodzi od rzeczy najwyższych, które w większym stopniu uczestniczą w Jego podobieństwie, aż do najniższych, które uczestniczą w Nim w mniejszym stopniu. Jeśli mówimy, że Słońce dociera aż do Ziemi, to o tyle tylko, o ile promień jego światła dotyka Ziemi”). Por. Pseudo-Dionizy Areopagita, *O hierarchii niebieskiej*, rozdz. 1: „Omnis processus divinae manifestationis venit ad nos a Patre luminum moto” („Wszelkie rozchodzenie się boskiego przejawiania się przychodzi do nas od poruszonego Ojca Świata!”).

tarz do niego Chalcydiusza nie mógł być bez znaczenia w bibliotece Tomasa. Ogromnym odkryciem musiało być odnalezienie u Platona użycie języka matematyki i muzyki do opisu powstania wszystkiego. Platoński demiurg nie jest osobowym Bogiem – kreatorem, ale jest sprawnym kompozytorem i według transcendentnych idei formuje wszechświat w taki sposób, żeby materia (konieczność) ulegała temu, co rozumne (duchowości). W rezultacie *Timajos* jest opisem całości życia intelektu i jego podstaw. Jednostkowe dusze są matematycznymi wzorami, a świat ożywiony wygląda tak, że „zarówno w dawnych czasach, jak i w nowych, wszystkie jestestwa żywe przemieniają się jedne w drugie przechodząc z jednego gatunku do drugiego w miarę jak tracą lub nabywają inteligencji względnie głupoty”<sup>10</sup>. Każda jednostkowa dusza pochodzi z osobnej gwiazdy i jeśli będzie umiała żyć mądrze, pięknie i dobrze, na nią powróci<sup>11</sup>. Najciekawsze jest to, że Ziemia jest zwierzęciem, jest *to zoon* – wielkim ssakiem czy wielorybem, po którym – można sobie wyobrazić – spaceruje, niewiele myśląc, człowiek z psem.

Dopełnieniem zakończenia niech będzie opowiadanie Michaiła Bułhakowa *Psie serce*. Jest to więcej niż opowiadanie fantastyczne, to metafizyczny mikrotraktat, bardzo platoński z ducha, ale tomaszowy w konkluzji. Nauka Platona jest obecna w założeniu Bułhakowa, że zwierzęta są rozumne<sup>12</sup>, a tytułowy pies wprawdzie nie ma wyższego wykształcenia, jednak myśli i czuje, co więcej, ma uczciwsze serce niż przeciętny bolszewicki obywatel. To prze-rażające i przejmujące opowiadanie przekonuje zarazem – i to jest w nim wspólne z wyważoną filozofią Tomasza – że stworzony przez Boga istniejący wszechświat gatunków jako całość jest piękny i nie należy niczego w nim na siłę zmieniać. Boska mądrość i muzyka proponuje kulturę intelektu, wolności i porządku, darowuje wielość, która jest skutkiem jedności. Nie trzeba w naturze niczego poprawiać, nie trzeba potwornej eugeniki ani komunistycznej pseudo-twórczości, człowiek powinien starać się być człowiekiem, a pies psem<sup>13</sup>. Pies jest jednak bardzo człowiekowi bliski i bywa jego największym przyjacielem z przyczyn głęboko metafizycznych. Psią duszę reguluje piękna proporcja – poznanie wspiera w niej pragnienie dobra.

---

<sup>10</sup> Platon, *Timajos*, 91d.

<sup>11</sup> Platon, *Timajos*, 42 b–d.

<sup>12</sup> Zob. Platon, *Timajos*, 41a–42d, 91c–d oraz *Państwo*, 620a–d, zwłaszcza niezapomniany fragment: „Dusze wielu zwierząt przechodziły w ludzi i przechodziły jedne zwierzęta w drugie. niesprawiedliwe dusze wstępowały w zwierzęta dzikie, a sprawiedliwe przemieniały się w zwierzęta łagodne – odbywały się wszelkie możliwe przemiany”.

<sup>13</sup> M. Bułhakow, *Psie serce*, przekł. pol. I. Lewandowska, Warszawa 1989.

## Streszczenie

Jakkolwiek źle i niewdzięcznie traktowane przez ludzi współcześnie, zwierzęta mają dusze i nie są wyjęte spod boskiego prawa. Przeciwnie, są częścią metafizycznego porządku i piękna stworzonego wszechświata. Bez nich porządek ten nie byłby kompletny, harmonijny ani rozumny. Lektura Homera, Platona, Arystotelesa, Tomasza z Akwinu i Michaiła Bułhakowa skłoniła mnie do odkrycia myśli o „metafizycznym psie”. Pies, jako niezastąpiony pomocnik pasterza, obrońca domu i lojalny przyjaciel idei, okazuje się inspirującą figurą filozofii. Moim zdaniem, pies filozoficzny lub metafizyczny jest istotnym wątkiem rozwoju wielkiej tradycji europejskiej kultury duchowej. Pies swoją postawą daje do myślenia: poznanie wspiera w nim pragnienie dobra.